

Nabożeństwa w naszej parafii Marzec 2014

W Naszej Parafii



Parafia Prawosławna św. Jana Klimaka w Warszawie, 1 marca 2014, nr 3 (59)

2.03 niedziela	Niedziela Przebaczenia Win. Niedziela Seropustna. Święta Liturgia. <i>Obrzęd przebaczenia win.</i>	godz. 8 ³⁰ , 10 ⁰⁰
3.03 poniedziałek	Czytanie Wielkiego Kanonu św. Andrzeja z Krety.	godz. 17 ⁰⁰
4.03 wtorek	Czytanie Wielkiego Kanonu św. Andrzeja z Krety.	godz. 17 ⁰⁰
5.03 środa	Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów. Czytanie Wielkiego Kanonu św. Andrzeja z Krety.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
6.03 czwartek	Czytanie Wielkiego Kanonu św. Andrzeja z Krety.	godz. 17 ⁰⁰
7.03 piątek	Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów. Wspomnienie Cudu św. Teodora Tyrona (Rycerza).	godz. 9 ⁰⁰
8.03 sobota	Święta Liturgia Wsenoszcznoje Bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
9.03 niedziela	I Niedziela Wielkiego Postu. Triumf Ortodoksji. Święta Liturgia Św. Bazylego Wielkiego. I Pasja	godz. 8 ³⁰ , 10 ⁰⁰
12.03 środa	Spotkanie Seniorów Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów.	godz. 9 ⁰⁰
14.03 piątek	Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów.	godz. 17 ⁰⁰
15.03 sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych Wsenoszcznoje Bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
16.03 niedziela	II Niedziela Wielkiego Postu. Św. Grzegorza Palamasa. Święta Liturgia Św. Bazylego Wielkiego. II Pasja	godz. 8 ³⁰ , 10 ⁰⁰
19.03 środa	Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów i wspomnienie zmarłych	godz. 9 ⁰⁰
21.03 piątek	Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów	godz. 17 ⁰⁰
22.03 sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych Wsenoszcznoje Bdienije	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
23.03 niedziela	III Niedziela Wielkiego Postu. Adoracja Krzyża Świętego. Święta Liturgia.	godz. 8 ³⁰ , 10 ⁰⁰
24.03 poniedziałek	Wigilia Święta Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie	godz. 17 ⁰⁰
25.03 wtorek	Święto Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie. Święta Liturgia Św. Jana Złotoustego	godz. 9 ⁰⁰
26.03 środa	Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów	godz. 9 ⁰⁰
28.03 piątek	Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów	godz. 17 ⁰⁰
29.03 sobota	Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych Wsenoszcznoje Bdienije	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
30.03 niedziela	IV Niedziela Wielkiego Postu. Św. Jana Klimaka Święto Patrona naszej Cerkwi Święta Liturgię celebrować będzie Jego Eminencja Wielce Błogosławiony Sawa Metropolita Warszawski i całej Polski. III Pasja	godz. 09 ⁴⁰



U progu postu

Kolejny raz stajemy na progu Wielkiego Postu. Kolejny raz możemy skorzystać z szansy zbliżenia się do Boga. Możemy też kolejny raz ją zlekceważyć, albo z obojętnością przyglądać się, jak inni poszczą, modlą się, idą do spowiedzi, przystępują do Eucharystii. Jednak Bogu nie jest

obojętny nasz los i kolejny raz z cierpliwą miłością, wyciąga do nas rękę, ufając, że jej nie odtrącimy. Dzisiaj – w naszej cerkwi bezpośrednio po Liturgii, a w Katedrze wieczorem – odbędzie się *czyn proszczenia obid* (ceremoniał przebaczenia krzywd). Ten moment też możemy potraktować różnie. Na przykład jako tradycję: „bo tak wypada”, albo: „to dobry zwyczaj”. Inni natomiast mogą powiedzieć: „nie muszę podchodzić do nieznanego, któremu nic złego nie uczyniłem”. Jednak zamiast wstydzić się tego gestu, postarajmy się go zrozumieć. Nie szukajmy trudnych przykładów. Na początek oceńmy sytuację wokół nas, a dopiero na tym tle przyjrzymy się propozycji Cerkwi.

Media elektroniczne (radio, telewizja), prasa codziennie serwują nam porcję wiadomości o agresji, nienawiści, rozbojach, kradzieżach. Denerwujemy się, a czasem nawet wstydzimy się zachowań „kibiców”, skinów. Gorszymy się zachowaniem młodzieży, nieodpowiedzialnych rodziców. Piętnujemy afery i aferzystów, „nawiedzonych” polityków i zwykłych politykierów. Bulwersują nas nadużycia w fundacjach, powołanych dla niesienia pomocy biednym, chorym. Gdy bliżej przyjrzymy się temu wszystkiemu, okazuje się, że w naszej świadomości zaistniał podział na: „Ja” — „oni” lub: „my (moja rodzina) — (bliżej nieokreśleni) „oni”. Drugą oceną sytuacji będzie stwierdzenie: to wszystko jest zwierzęcą walką o byt – walczą wszyscy ze wszystkimi. Walczą, nienawidzą i zabijają się wzajemnie inne narody, kraje, rządy. Widząc zdenerwowanie bliźnich, zaczynamy radzić: „nie zwracaj na nich uwagi”, lub jeszcze gorzej: „machnij na nich ręką”. A gdyby tak na nasz widok ktoś pogardliwie machnął

Prosimy o ofiary do skarbonki na pokrycie kosztów druku gazetki.

ręką? Czy to by nas ucieszyło? Czy okazując komuś pogardę, lekceważenie, sami nie grzeszymy? Czy aby przypadkiem nie stajemy się wówczas cynikami?

Poszukajmy przyczyny. Najbardziej winnym jest tak zwany zdrowy rozsądek. Nasz rozum, choć dany nam od Boga, często bywa podporządkowany naszej zewnętrznej świadomości ciała. To on buntuje się i broni przed odpowiedzialnością. To rozum podpowiada nam słowa usprawiedliwień: „Ja nic nikomu złego nie zrobiłem, ja nic i nikomu nie jestem winien”. W tej walce wspomaga nas wewnętrzna świadomość, którą nazywamy moralnością. O moralności Kalego chyba słyszeliśmy? Żyjąc w ciągłych stresach, zagrożeniach, obcując z różnymi ludźmi, przyjmujemy do naszej świadomości wzorce ich zachowań. Taka zubożona moralność nie ostrzega, a uspokaja nas. Widząc winę, szuka usprawiedliwienia: „Na pewno popełniłeś błąd. Ale czy bez tego człowiek przeżyje?”.

Cerkiew pragnie ustrzec nas od tego rodzaju grzechu, podziałów i spychania winy za swoje błędy na innych. Przecież niezależnie od narodowości czy rasy, jesteśmy rodziną dzieci Bożych! To dlatego Cerkiew prosi nas, abyśmy poczynając od tej niedzieli, przynajmniej przez czas Wielkiego Postu, zrezygnowali z hardości rozumu i schorowanej moralności. Cerkiew prosi, abyśmy obrali za drogowskaz sumienie i zaczęli korzystać z jego głębokich pokładów. Nie po to, by zaniedbać te dwa pierwsze. Nie! Zachęca do korzystania z sumienia po to, by przywrócić jasność rozumowi, a moralność oczyścić od egoizmu! Ktoś mądry powiedział: „Nie obwiniaj świata i ludzi za to, że czegoś ci nie dali. Naucz się cieszyć z tego, co masz!”

Bóg obdarzył nas sumieniem. Jeżeli potrafimy korzystać z tego daru, przekonamy się, jak cicho, ale stanowczo mówi: „Jesteś winien!”. Winien – ale spory i kłótnie w tej winie będą tylko drobiazgiem. Nie będą to również drobne narzekania czy chwile rozdrażnienia. Tego rzeczywiście trudno uniknąć. Twoją, moją, naszą bolesną winą okaże się egoizm – to umiłowanie siebie samego, które upodabnia nas do pustego kłosa. Ten stoi pośród innych kłosów, pod ciężarem ziarna pochylonych do ziemi i chwali się, że słońce na niego świeci pierwsze, że deszcz go nie złamie, a wiatr go nie pochyli. Tak samo jest z nami. Jeżeli na przykład chwalimy się tym, że pomagamy biednym – spytajmy sumienia, czy aby na pewno rozdajemy swoje. Jeżeli rozdajemy cudze, czym się wówczas różnimy od pracowników fundacji? Tylko tym, że zamiast wręczyć nam premię, ktoś pocałuje nas w rękę? Jeżeli duma nam podpowiada: „jesteś dobry” – to zapytajmy sumienia, dlaczego w takim razie inni nie chcą być podobni do nas! Jeżeli mówimy: *Kocham wszystkich* – to zapytajmy sumienia, czy nie robimy tego tylko po to, by ci „wszyscy” nas podziwiali?

Następne pytania przyjdą same – o modlitwę, o podjęcie postu. Później przyjdzie odwaga, by zapytać sumienia o ocenę naszej uczciwości i solidności w codziennym życiu, oraz o wiele, wiele innych spraw, schowanych we wstydlivych zakamarkach naszego serca. Dopiero gdy w odpowiedzi usłyszymy bezlitosną prawdę – nastąpi przełom i pragnienie obecności miłującego Boga. Dopiero wtedy odczujemy w sobie potrzebę wykrzyczenia nawet do wszystkich ludzi: „Przepraszam! Wybaczcie mi

w Imię Chrystusa”. Prosić bowiem o wybaczenie potrafi tylko ten, kto aż do bólu odczuje brak miłości. Inaczej pozostaniemy skazani na dramat życia z sobą samym. Życia w osamotnieniu, na które skazaliśmy siebie przez własny egoizm.

O udziale wiernych w nabożeństwach wielkopostnych

Branie udziału w całym cyklu wielkopostnych nabożeństw jest dla wiernych niemożliwością. Ale każdego stać na to, by wziąć udział w niektórych z nich. Wielki Post to pora, kiedy na nabożeństwa do cerkwi chodzić należy częściej niż w innych okresach liturgicznego roku i nie ma usprawiedliwienia dla tych, którzy tego nie czynią. Rzecz jasna, indywidualne możliwości i niemożliwości przedstawiać się mogą różnie i w efekcie prowadzić do takich czy innych decyzji. Musi jednak być chęć i gotowość do podjęcia wysiłku. Z punktu widzenia liturgisty pozwolimy sobie zaproponować pewne minimum absolutnie konieczne dla zdania sobie sprawy z tego, co dla ducha liturgii Wielkiego Postu jest najbardziej istotne.

Bezwzględnie należy więc zadbać o odpowiedni poziom odprowadzania *wieczerni* w dzień Niedzieli Przebaczenia i o zapewnienie podczas niej maksymalnej frekwencji wiernych [...] *Wieczernia* ta za wszelką cenę święcona być winna jako wielkie duchowe wydarzenie, nie bowiem tak bardzo jak ona nie wyjawia nam znaczenia Wielkiego Postu jako czasu pokuty, skruchy, pojednania, wspólnego wypuszczania się w drogę.

Obok *wieczerni* w dzień Niedzieli Przebaczenia szczególna preferencja przysługuje pierwszemu tygodniowi Wielkiego Postu. Każdy z wiernych winien za wszelką cenę przynajmniej raz wziąć udział w odmawianiu Wielkiego Kanonu św. Andrzeja z Krety. Jak o tym mogliśmy się przekonać, liturgiczne służby pierwszych dni mają nas wprowadzać w duchowy „nastrój” Wielkiego Postu, nastrój, który określilibyśmy mianem „światlistego smutku”.

Za coś absolutnie nieodzownego uznać wypada to, by każdy z wiernych znalazł czas na wzięcie udziału przynajmniej raz w Liturgii Uprzednio Poświęconych Darów wraz z wszystkimi tego implikacjami – totalnym postem i przeobrażeniem całego dnia w dzień oczekiwania na sąd i radość. Odpaść tu muszą wszelkie próby usprawiedliwiania się przez odwoływanie się do warunków egzystencji, niedostatku czasu i temu podobnych, jeśliby bowiem decydować się na robienie tylko tego, co pasuje do nowoczesnych warunków życia, samo pojęcie postnego wysiłku stanie się bezsensowne. Nie tylko w XX wieku, lecz już od czasów Adama i Ewy *ten świat* zawsze był przeszkodą w spełnianiu nakazów Bożych.

Dlatego w nowoczesnym podejściu do życia nie ma, w gruncie rzeczy, niczego nowego czy szczególnego. Ostatecznie wszystko zależy od tego, czy poważnie odnosimy się do naszej religii; jeśli tak, to osiem czy dziesięć wieczorów dodatkowo spędzonych w cerkwi jest naprawdę minimalnym wysiłkiem. Uchylając się natomiast od poświęcenia tych wieczorów na pójście do cerkwi pozbawiamy się nie tylko piękna i głębi wielkopostnych nabożeństw i nie tylko koniecznej duchowej inspiracji i pomocy, lecz – jak się o tym przekonamy – także i tego, co naszemu postowi nadaje sens.